Nr. 41. Piątek 11 Maja 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata. We Lwowie rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Beatryksy p.

Sobota. Pankracego,
Niedziela. Zielone święta.

Poniedziałek. Zielone święta.
Wtorek. Zofji. Cecyliusza.
Środa. Jana Nepomuc.
Czwartek. Paschalisa w.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 32 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 22 minut.
Długość dnia 14. godz. 50 minut.
Barometr nieruchomy.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 10 maja).

Przewodniczący prezydent miasta p. W. Dąbrowski.

Sekretarz p. Wilkowski odczytuje powody złego stanu dróg miejskich. Pierwszym jest niedotrzymywanie zawartego kontraktu z Towarzystwem przemysłowem, które nie dostarcza tyle kamienia i szutru, ile się zobowiązało kontraktem, drugi zaś powód, że poprzednia rada miejska znacznie umniejszyła budżet przez dawniejszą radę na ten cel uchwalony. Towarzystwo przemysłowe było już kilkakrotnie karane grzywnami za niedotrzymywanie warunków kontraktu. Rad. Heppe wnosi, aby sprawę tę przekazać sekcji III., co zostaje przyjętem.

P. Prezydent zawiadamia radę, że w piątek i sobotę odbędą się dwa posiedzenia Towarzystwa politechnicznego w sprawie wodociągów — zarazem oznajmia, że radny p. Czyżewicz nie może z powodu choroby w rodzinie wziąć udziału w deputacji, która ma się udać do Wiednia w sprawie przeniesienia do Lwowa zarządów kolejowych.

R. Dąbrowski (radny, a nie prezydent) interpeluje, dlaczego budowa szkoły św. Anny, przeszłego roku zaczęta, teraz nic nie postępuje. Dyrektor budownictwa p. Hochberger odpowiada, że wzywano już przedsiębiorcę o przyspieszenie, ale ten występuje z pretensjami znacznemi, po nad ceny kontraktem umówione i dlatego nie chce budować. Sprawę te oddano już syndykowi. Interpelant niezadawalnia się odpowiedzią, i żąda energiczniejszych kroków, a mianowicie objęcia przez miasto budowy na koszt przedsiębiorcy.

Rad. Heppe wzywa prezydenta o przyspieszenie załatwienia sprawy dotyczącej nowej ustawy budowniczej, przez sejm sankcjonowanej, która dotąd zalega w Namiestnictwie.

Rad. Goldman zabiera głos w sprawie konkurencji rady miasta przy budowie szkoły w Zubrzy. Według ustawy konkurujący ma płacić 4% od całej sumy wypada zatem 52 złr. — tymczasem c. k. Rada szkolna wyznaczyła kwotę 50 złr. Magistrat wniósł rekurs do Ministerstwa — lecz zanim sprawa zostanie rozstrzygniętą, proponuje wybrać delegata, któryby osobiście tę sprawę załatwił. Jako pełnomocnik wybrany został dr. Gerstmann.

Rad. Zgórski proponuje, aby w miejsce dra Czyżewicza nie wybierać delegata, ale pozostawić wybór prezydentowi, co zostaje przyjętem.

Poczem nastąpił wybór 4 członków do komisji reklamacyjnej dla wyborów sejmowych — wybrano pp. Sembratowicza, Bałutowskiego, Baurowicza i Jaśkiewicza.

W sprawie zaprowadzenia zmiany w teraźniejszym sposobie zarządu lasów miejskich (ref. r. Dymet) przyjęła rada wniosek sekcji, tj. trzymać się instrukcji.

Sprawę stołeczków targowych (ref. dr. Czyżewicz) jak i rekursu p. Tytusa Geschöpfa o pozostawienie składu przyborów żałobnych przy ul. Ormiańskiej przyjmuje rada według wniosku sekcji, odmawiając p. Geschöpfowi ze względów sanitarnych na jego rekurs. Tak samo wniosek dotyczący ustanowienia kategorji czasu przy mundurach dla służby budowniczej.

Rad. dr. Roszkowski. ref. w sprawie utworzenia wydziału lekarskiego przy wszechnicy lwowskiej, w obszerniejszem przemówieniu motywował przekonywająco o potrzebie tego fakultetu, w końcu postawił wniosek, aby rada miejska wysłała deputację do tronu i do osób decydujących z prośbą o przychylenie się do słusznego żądania kraju. Wniosek ten przyjęto z tą poprawką, że deputacja, która pojedzie w sprawie przeniesienia zarządu kolei, przyjmuje i ten obowiązek na siebie.

Wniosek sekcji, dotyczący (ref. r. Kowats) wyjednania uwolnienia od podatku domowo-czynszowego dla domów, które staną w miejscu takich dotychczas istniejących zabudowań, które przeszkadzają przeprowadzeniu projektowanej regulacji ulic, przyjęła rada z tem, że wystosuje do ministerstwa skarbu i rady państwa petycję o uwolnienie takich budowli w przeciągu lat 5 stawianych od podatku na lat 30 z poprawką rad. Czernego, że i z uwolnieniem od podatku gminnego czynszowego.

Na tem, z powodu spóźnionej pory i braku kompletu, zamknięto posiedzenie. *(R-t.)*

KRONIKA.

Nominacje. *Wien. Ztg.* ogłasza nominacje amanuensisa dr. Semkowicza na skryptora lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej, a skryptora bibljoteki Ossolińskich dr. Papee na amanuensisa bibljoteki uniwersyteckiej we Lwowie.

Kółko nauczycieli szkół wyższych odbędzie jutro o godz. 6 posiedzenie w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym:

1. O lekturze polskiej w klasach wyższych, ref prof. Próchnicki.
2. O zakończeniu roku szkolnego we Francji, ref. prof. Soleski;
3. Luźne komunikacje.

9)

W IMIĘ ZASAD.

NOWELA

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

W salonie stanęła przed lustrem, przypięła do włosów miesięczną różę i starała się włożyć nie bez pewnego wdzięku kapelusz na głowę.

Kazimierz przypatrywał się z uśmiechem.

— Jeżeli mnie, jako pozytywiście, nie wolno komplimentów...

— To mnie kokieterji.

— Nie tego wyrazu chciałem użyć.

— Mniejsza o wyraz, rozumiemy się, i dla tego dam panu jedną radę.

— Słucham.

— Nie wierz pan w kobietę bez pretensji.

— Pod jakim względem?

— Pod każdym — kobieta bez pretensji przestaje być kobietą. Może to być filozof, żołnierz, inżynier, ale nie kobieta. Mama dziś do śniadania włożyła czepeczek, w którym bardziej jest jej do twarzy, a pewno pan wierzysz, że nie miała zamiaru podobać się.

— Najzupełniej.

— Pozwól więc i mnie przypinać różę w tej samej tendencji.

— Czyli bez tendencji — dokończył Kazimierz.

— Nie powiem, żeby nie było tendencji — gdyż my zawsze pragniemy być, jeżeli nie pięknemi, to przynajmniej ładniejszemi, niż jesteśmy i żadna pedagogia, w parze z pozytywizmem, nie oduczy nas tego.

— Oduczyć nie pragnie.

— Raczej nie ma odwagi.

Zosia zabrała ze sobą dużą oprawną książkę. Wyszli.

— Może, aby nie tracić czasu, będziemy czytać przez drogę?

— Czas stracony na drogę wynagrodzimy sobie ucząc dzieci historji polskiej.

— Pani zajmujesz się szkołą? — przy obecnych stosunkach w Galicji, gdzie jest postawiona zasada przymusowego nauczania, gdzie w każdej już gminie znajduje się szkoła i nauczyciel, gdzie są rady szkolne?

— Rodzice moi — mówiła Zosia poważnie — założyli szkołę o wiele wcześniej przed przymusowem nauczaniem. Dziś został budynek, ławki; a że w szkole niema nauczycielki, postanowiłam sama przy pomocy naszej panny, uczyć dziewczynki szycia, haftu i innych ręcznych robótek. Przy tej sposobności, uczę ich historji polskiej, czytam powiastki...

Młodzieniec patrzał z żywem zajęciem na swą towarzyszkę.

— Wpatrujesz się pan we mnie, jakbyś chciał powiedzieć — a pozytywizm.

— Przeciwnie, rad jestem...

— Że mnie pan możesz schwycić na gorącym uczynku exaltacji. Otóż powiem panu prawdę, że do prowadzenia szkoły powoduje mną własny, dobrze zrozumiany interes.

— A więc egoizm?

— Niestety, jest on główną sprężyną poruszającą sprawy ludzkie. Łatwość zarobku, a z nią idąca zamożność i pewna ogłada naszych najbliższych sąsiadek—zgodzisz się pan ze mną to, że są dobremi środkami cywilizacji, która w rezultacie ochroni nasze pola od szkód, a nasze kieszeni od dawania jałmużny. Mam nadzieję, że i pan również podzielasz te opinje, iż stosunki z zamożnymi są przyjemniejsze aniżeli z biedakami.

— Najzupełniej.

— I że mogą być serdeczniejsze.

— Bez kwestji.

— Tyle korzyści za dwie godziny pracy, i to nie przez cały rok! Czy i teraz jeszcze posądzasz mnie pan o exaltację?

— Szanuję panią — i młody człowiek wyciągnął rękę, serdecznie ściskając podaną.

Zosia roześmiała się wesoło.

Pozytywiści zaczynają się porozumiewać.

— Gdy to jednak powiedziała, zarumieniła się sama, nie wiedząc dlaczego, i chcąc ukryć rumieńce, pobiegła naprzód otworzyć drzwi szkółki.

Na widok panienki i obcego pana dziewczynki powstały. Trzydziestoletnia panna zastępowała Zosię robiąc na przywitanie wspaniały dyg przed Kazimierzem.

Uczennice po kolei pokazywały swe robótki panience. Zosia chwaliła jedne, krytykowała drugie. Niektórym kazała spruć rozpoczęty haft, oddając je pod wyłączny nadzór panny Weroniki.

Dla popisu przed gościem nastąpiły śpiewy, i Kazimierz mógł się przekonać, o ile głos panny Weroniki był wysoki i cienki, a pełny i świeży Zosi.

— Nie wiedziałem o muzykalnym talencie pani. Brat mój nic mi nie wspominał — szepnął Kazimierz.

Pierwszy raz wymówił głośno imię brata wobec Zosi.

— Nie miałam sposobności śpiewać w Kry-

Z Uniwersytetu. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu rozpoczął dr. Euzebiusz Czerkawski wykład logiki. W innym kraju, słuchaczów akademików i prywatnych ludzi na takim wykładzie trzebaby było liczyć na setki, a dzień rozpoczęcia wykładów byłby niecierpliwie oczekiwany i powszechnie znany. U nas na wykładzie było czterech akademików! Pięknie się uczymy, nie ma co mówić.

Interpelacja do rady powiatowej lwowskiej. Od paru osób, które się zajmowały przeprowadzeniem reklamacji w powiecie lwowskim otrzymujemy prośbę, aby zainterpelować wspomnianą powyżej Radę powiatową, kiedy nastąpi wypłata nadwyżek remuneracyjnych, wynoszących podobno 300 zł., a przeznaczonych do podziału między niemi.

Wyścigi. Dotąd jeszcze nie jest ułożony całkowity plan wyścigów, jakie się w przyszłym miesiącu odbędą w naszem mieście. Na razie możemy tylko donieść, że dnia 16. czerwca odbędą się dwa następujące biegi.

1. Popis w skakaniu koni wierzchowych (Panowie jeżdżą). Pierwsza nagroda honorowa dana przez br. Adama Heydla. Druga nagroda honorowa dana przez hr. Alberta Cetnera. 6. przeszkod nie wyższych nad 1 metr, a nie szerszych jak 3 i pół metra, muszą współubiegający pojedyńczo miernym galopem myśliwskim spokojnie i gładko przeskoczyć. Dla poprawienia popisu jest powtórne przeskoczenie przeszkód dozwolonem. Jeśli koń 3 razy przeszkody odmówi albo w bok ucieknie, dalszego popisu zaniechać musi. Wkładka 5 zł. p. o. p. Mianować do 14. czerwca b. r.

2. Galop myśliwski. Nagroda honorowa dana przez ks. Lamoral Thurn-Taxis c. k. Feldmarszałka por. (Panowie jeżdżą w stroju myśliwskim, lub mundurze). Współubiegać się mogą panowie na koniach, które przynajmniej dwa razy udział brały w lwowskich wiosennych galopach myśliwskich lub polowaniach ze skrawkami. Meta około 6000 metrów zwykłego myśliwskiego terenu. Waga własna. Galop będzie prowadzony przez rotmistrza Kaana, przez wszystkie przeszkody za nim skakać trzeba. Wkładka 5 zł. p. o. p. Mianować do 14. czerwca b. r. w sekretarjacie Towarzystwa chowu koni i wyścigów, Lwów ulica Krasickich 1. 6. Nagrody będą własnością jeźdźców.

Muzyka wojskowa grać dzisiaj będzie między godziną 5 a 6 w Ogrodzie miejskim. Program następujący:

1) Marsz pod tytułem „*Leicht zu Fuss*“ — kompozycji Falla. 2) Uwertura z opery „Cyganka Balfego. 3) Walc z opery „Haracz Zamory“ Gounoda. 4) Duet i finał z opery „Aida“ Verdiego. 5) Polka francuska pod tytułem „Frauenliebe kompozycji Falla. 7) Pieśń Nächtlicher Gruss“ Storcha. 7) Balet z opery Halka Moniuszki i 8) Schnelpolka pod tytułem „Durch dick und dün“ Falla. Ślicznу ten program wykona kapela pułku Packenyego Nr. 9.

Teatr. Od mnóstwa osób otrzymujemy wyrazy uznania za poruszenie sprawy stroju bileterów teatralnych. Wszystkie te osoby zgodnie oświadczają, że narażone są na nieprzyjemność brania ze sobą do foteli i krzeseł — paltotów, parasoli i kapeluszów jedynie dla tego, iż nie mają dość zaufania do jakichś oberwanych indywiduów, spełniających rolę bileterów. W przedsionku teatralnym wieczorem przed przedstawieniem tłoczy się zawsze pełno włóczęgów, żebraków żydów, uliczników, oczekujących na ogarek papierosa lub cygara, wszystko to asystuje publiczności przy wejściu do miejsc parterowych. Jakże więc w takim razie poznać biletera i odróżnić go od tych włóczęgów i żebraków, kiedy strojem są do siebie podobni. Następnie bileterowie ci nie dają żadnych numerów: na czemże więc potem, w razie zgubienia rzeczy, oprzeć swą pretensję i do kogo ją stosować, czy do Dyrekcji teatru, która powie, że za bileterów nie odpowiada, czy też do nich, którzy są tak biedni, że za nic odpowiadać nie mogą.

Jako fakt opowiadają nam, że niedalej jak tydzień temu pewien młody człowiek powierzył bileterowi nowiutkie, świeżo od krawca otrzymane palto wiosenne i już się z niem więcej nie zobaczył. Bileter musiał wejść do sali, aby komuś wskazać miejsce, a tymczasem wlazł jakiś łotr i palto zabrał.

Karnawał letni czyli miesiąc czerwiec będzie u nas dość monotonnym. Oprócz wyścigów i kilku festynów, nie będziemy jak się zdaje nie mieli nic takiego, coby cokolwiek urozmaicić mogło nasze monotonne życie.

Inaczej w Warszawie. Tam czerwiec będzie prawdziwym karnawałem letnim, jednym ciągiem zabaw i zebrań.

Rozpocznie je w dniu 9. czerwca uroczyste otwarcie wystawy koni i inwentarza. Następnego dnia odbędą się pierwsze wyścigi, dalej w ciągu tygodnia konkursowe biegi na arenie wystawy i znów wyścigi na polach mokotowskich. Na dzień 23. czerwca zapowiedzianą jest uroczystość wianków, urządzana przez Towarzystwo wioślarskie i zabawa z tombolą w Dolinie Szwajcarskiej. W dniu 24. wreszcie odbyć się ma uroczysty pochód na placu wystawy, urządzony przez Towarzystwo zachęty sztuk pięknych. Dodajmy do tego występy Reszkówny w teatrze wielkim, przedstawienia na wyspie w Łazienkach, widowiska w dwóch letnich teatrach, w ogródkach i cyrku Ciniselli, codziennie *corsa* w alejach i w parku, a otrzymamy sumę uciech tak wielką, iż doprawdy trudno byłoby nam ją przetrawić...

Nieuctwo. W jednem z tutejszych pism czytaliśmy przedwczoraj w kronice następujący artykulik:

„Wirtuozem na fortepianie zostać można w sposób nader prosty. Wiadomo, że niemałą trudnością dla początkujących jest wyegzercytowanie należyte czwartego palca — otóż dla nadania mu zupełnej elastyczności wystarcza podciąć żyłę idącą od dłoni do kończyny... i już! Operacji tej dokonał na jednym z uczniów profesor Forbes w konserwatorjum filadelfijskiem. Ranka zagoiła się rychło, małą tylko bliznę pozostawiając po sobie, a chłopak może czwarty palec podnieść teraz z łatwością do wysokości 1¼ cala. Co za szczęście?!“

Owoż w tem doniesieniu, podobnem do wszystkich humbugów amerykańskich, obliczonych na głupotę europejczyków, są dwa grube fałsze. Przedewszystkiem żyła jest to rurka, którą krew płynie; gdyby więc ją podcięto, toby dopóty krew płynęła, dopókiby rurki czyli żyły nie zawiązano, lub nie zagoiła się ona sama. Ale przypuśćmy, że autor tego idjotycznego konceptu miał na myśli mięsień, a nie żyłę, — a tylko nie wiedział jak rzecz nazwać, to i w takim razie koncept jego pozostałby równie jak przedtem idjotycznym. Albowiem przeciąwszy mięsień ściągający czwarty palec, osiągnąłby tylko ten skutek, że uczeń nie mógłby tak jak wprzódy podnosić palca, a nadto nie mógłby go spuszczać. Do wzmocnienia władzy podnoszenia czwartego palca, jest tylko jedna droga: wyrobienie mięśnia podnoszącego ten palec, a do pisania artykułów przyrodniczych — znajomość tych nauk.

Nieporządki miejskie. Wczoraj zefir podjął się zadania rozrzucenia błota zebranego przez służbę miejską w kupki, ustawione szeregiem po ulicach. Część tego błota pochłonęły nasze płuca, druga część dostała się przez otwarte okna do pomieszkań i osiadła na meblach, resztę zaś zbiorą jutro znowu w kupki, które nowy zefir rozsypie. I tak dalej *da capo al fine.*

Towarzystwo tępienia kotów. W samej rzeczy miało się zawiązać takie zacne towarzystwo; członkowie jego rekrutują się z najniższych klas społeczeństwa, włóczęgów i rzezimieszków. Poczciwi ci bohaterowie spełniają swoją misję ze szczególną energją i wytrwałością, co im się też nieźle opłaca. Łapią oni nadzwyczaj zręcznie swoje ofiary, zabijają, a ściągnięte skóry sprzedają za dobrą cenę. Stowarzyszenie antykocie liczy dość znaczną liczbę członków, przeskadza im jednak w tym rycerskim sposobie zarobkowania inaczej myśląca policja, która już kilku gorliwszych członków, na zysk obliczonego sportu, uwięziła.

Z Czortkowa donoszą nam, że za staraniem p. Jana Małkowskiego z Szułhanówki zawiązany został w tem mieście przed dwoma dniami oddział

---

nicy. I ochoty — dodała po chwili, zamyślając się. Zamyślenie jednak trwało krótko: panna Weronika zwróciła się do niej, rozmawiając po cichu. Zosia spojrzała na zegarek.

— Panie Kazimierzu, musisz mi pan zrobić wielką łaskę odezwała się do młodego człowieka.

— Rozkazuj pani.

— Zastąp mnie pan w wykładzie historji. Muszę iść z panną Weroniką wydać na obiad, gdyż mama dotąd nie wróciła z pola. Walenty się nie cierpliwi, a pan byłbyś głodnym.

— Każesz mi więc pani zapracować na obiad?

— I zarazem wyręczyć mnie. Masz pan nareszcie wdzięczne pole, gdyż na dzisiejszą lekcję przypada panowanie Jana III. Wrócę zabrać pana; proszę o cierpliwość. Do widzenia. — Podała mu rękę na pożegnanie, panna Weronika dygnęła.

Kazimierz został sam. Spojrzał na dziewczynki: te się uśmiechnęły. Młody człowiek zarumienił się; dziewczynki zaczęły się śmiać głośno.

— I z czegoż się śmiejecie? — odezwał się surowo, marszcząc brwi.

— Bo się im jakoś zdaje, że się panicz ich wstydzi — odezwała się najodważniejsza.

— Po czemżeście to poznały?

— Po czem? — powtórzyła a po tem, że jak się panicz na nas spojrzał, to pokraśniał.

— Ej co tam pleciesz, byle ino pleść! Panicz nie wstydzi się naszej panienki, a miałby się nas wstydzić — głupia! Tym wykrzyknikiem zakończyła swą uwagę najstarsza z dziewczynek.

Oryginalny ten rodzaj obrony wywołał uśmiech na usta młodego człowieka, a zarazem oswoił go z uczennicami. Siadł na katedrę, rozłożył książkę w miejscu, gdzie był opis panowania Sobieskiego — i zapytał:

— Która ma ochotę opowiedzieć dzisiejszą lekcję?

Dziesięć rąk podniosło się w górę.

Wybrał tę, która go tak dzielnie przed chwilą broniła.

Bohaterskie czyny króla Jana opowiedziane były krótko, lecz treściwie. Powtórzyło je jeszcze kilka dziewczynek i zaczął się wykład dalszych losów naszej ojczyzny.

Improwizowany nauczyciel rozpalił się treścią swego przedmiotu — opowiadał z pewną namiętnością. Dziewczynki go słuchały z napół otwartemi ustami i nie dziw, że ani mówca, ani uczennice nie słyszały uchylających się lekko drzwi, które jednak zatrzymane, zostawiły zaledwo dużą szparę, przez którą głos swobodnie mógł na zewnątrz wybiegać. Młody człowiek opowiadał; dziewczynki z podniesioną uwagą słuchały, chociaż zaledwo połowę wykładu zrozumieć mogły.

Skończył, obejrzał się i mocno zarumienił. W otwartych drzwiach stała Zosia.

— Brawo! Wybornie wywiązujesz się pan ze swego zadania. W nagrodę mianuję pana nadzwyczajnym profesorem historji polskiej w moim pensjonacie.

— Pani, obawiam się, czy ten zaszczyt nie spotkał mnie skutkiem protekcji.

— Zaszczyt zasłużony i zapracowany — odparła Zosia, a zwracając się do dziewczynek, dodała: — Jeżeli i jutro chcecie słuchać historji naszego narodu, tak ładnie opowiadanej — przyjdźcie wszystkie wcześniej.

— Przyjdziemy, przyjdziemy — wołały, całując po kolei ręce Zosi.

— Obiad wydany, mama jeszcze nie wróciła i poczta nie przyszła — chodźmy, jeżeli masz pan ochotę, naprzeciwko mamy i poczty. Po pracy zasłużyłeś pan na odpoczynek, dzień przepyszny, babskie lato w całej pełni rozkwitu, — szczebiotała wesoło.

Młody pozytywista z radością przystał na propozycję, był nieco dumnym, że wykład jego zrobił wrażenie i rad z siebie.

— Chodźmy, chodźmy, nalegała Zosia.

— Tak niecierpliwie pani oczekujesz przybycia poczty?

— Zjawienie się jej jest dla nas zawsze uroczystością. Same na wsi stosunki z rodziną i światem, mamy przez pośrednictwo poczty. Mama lubi pisać, utrzymuje więc liczną korespondencję z familją i znajomymi; ja mam parę przyjaciółek z pensji, brata, siostrę — i nareszcie dzienniki, bez których obejść się nie mogę.

— Zajmujesz się pani polityką?

— Z zapałem — czyż można się nią nie zajmować.

— Często niepotrzebne rozbudza nadzieje.

— Czyż można nie mieć nadziei? — spytała Zosia zdziwiona. I aby wreszcie nie mieć nadziei, mamy nic nie wiedzieć, zakopać się w Zalesiu, nie brać udziału, choćby duchem tylko, w życiu, w pracach narodu naszego i ludzkości? mówiła z zapałem.

— Nie sądziłem, że pani tak poważnie i głęboko traktujesz czytanie gazet — usprawiedliwiał się młody człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Towarzystwa „Rodzina“ przy licznym współudziale rękodzielników i przemysłowców, przybyłych nawet z Jagielnicy i Ułaszkowiec. Zarząd oddziału stanowią: pp. Jan Małkowski prezes, Franciszek Gönzi wiceprezes, Wawrzyniec Zakrzewski sekretarz, Teofil Szelichowski i Jan Stettner.

Nafta. Galicja, która posiada własne i obfite kopalnie nafty, nie może wytrzymać konkurencji z zagranicą, dzięki wysokiemu podatkowi z jednej, a stosunkowo niskiej taryfie celnej z drugiej strony. Otrzymujemy naftę z Rumunji, a od niedawna zagrażać poczyna niskiemi cenami nafta kaukazka. W Brodach wybudowano już na wielką skalę magazyny dla rywalki galicyjskiej nafty, rywalki groźnej, pomimo że dobrocią swą o wiele niżej stoi. Najlepszym tego dowodem jest to, że już dzisiaj wiele osób zauważyło smutne skutki używania jej, nietylko na własnych oczach, ale piersiach i gardłach.

Nafta kaukazka źle jest oczyszczona, kopci się w najlepiej urządzonej lampie, płonie nierówno i wydaje zawsze swąd, który zaraża powietrze. Kopeć tej nafty sprawia zasychanie błon śluzowych w nosie, ból gardła i kaszel; światło jej sprowadza zmęczenie i ból oczu, swąd zaś prowadzi do zawrotów głowy i częściowego zaczadzenia. Piszący to doświadczył tego na sobie.

Po trzykroć przerywał używanie nafty kaukazkiej, za każdym razem ustawały sprawione przez nią dolegliwości, natomiast ile razy do używania jej wracał, najdalej po tygodniu wracały te oznaki niezdrowia.

Wartoby było, aby *pro publico bono*“, osoby palące u siebie naftę kaukazką, uważały na następstwa i podawały je do wiadomości publicznej. Jeżeli objawy powyżej wskazane są powszechne, to oczywiście nafta ta, w takim stanie, w jakim się u nas w handlu znajduje, używaną być nie powinna. Że naftę tę można oczyszczać, to jest rzeczą niezawodną, w każdym razie jednak lepiej cokolwiek dopłacić a naszą własną popierać, niż taniość materjału okupywać chorobami, które groźne następstwa sprowadzać mogą.

Garbarnia w Ładnej. Bardzo pocieszającą wiadomością, dotyczącą przemysłu krajowego, możemy się podzielić z naszymi czytelnikami. Galicja, która dotychczas całe swe bogactwo w płodach surowych wywoziła za granicę, aby ztamtąd przerobione drogo sprowadzać, zaczyna się budzić i powoli mądrzeć.

Mówimy o założonej na wzór zagranicznych zakładów, garbarni w dobrach hr. Tarnowskiego pod Tarnowem. Założenie tej garbarni jest dziełem ś. p. ks. Pawła Sanguszki, który pragnął ograniczyć wywóz naszych płodów, i sprowadzanie zagranicznych wyrobów. Garbarnia ta jest wzorowo urządzoną, wedle systemu za granicą używanego. Wyroby jej nie ustępują wcale zagranicznym — ale aby taki zakład mógł mieć zapewniony byt i mógł się z pożytkiem dla kraju rozwijać, patrzebuje koniecznie ciągłego poparcia.

Nasi szewcy zamiast sprowadzać drogie, nieraz wątpliwej dobroci skóry z zagranicznych fabryk, mogliby z własnym i kraju pożytkiem zaopatrywać warstaty w dobry i tańszy wyrób krajowy.

Warszawa podług wykazów statystycznych liczyła ostatniego dnia zeszłego roku stałych mieszkańców, mężczyzn 109,530, kobiet 119,473. Niestałych: mężczyzn 78,288, kobiet 84,200. Razem mężczyzn 187,818, kobiet 203,673, czyli ogółem Warszawa liczyła mieszkańców 391,491. Podług stanu i zajęcia liczba ta rozdziela się w sposób następujący: szlachty dziedzicznej 18,024, szlachty osobistej 6.123, zakonników 28 (mężczyzn 2, kobiet 26), świeckich księży i służby kościelnej 347, „poczesnych“ mieszczan dziedzicznych 964 „poczesnych“ mieszczan osobistych 1392, kupców i przemysłowców 42,374, rzemieślników 52,563, mieszczan 240,463, wojskowych (w nieczynnej służbie) i ich rodzin 18,507, zagranicznych poddanych 10,706. Oprócz wyżej wymienionych w rokn 1882 przebywało w Warszawie wojskowych czynnej służby: jenerałów 59, sztabs-oficerów 216, oficerów 873, szeregowców 22,447.

Na uwagę zasługuje, że w nadwiślańskim grodzie liczba kobiet, pomimo tak dużego kontyngensu wojska, przewyższa liczbę mężczyzn o 16 tysięcy.

Z życia Dorego. Pisma francuskie wciąż jeszcze przytaczają różne epizody z życia zmarłego niedawno genialnego rysownika. *Moniteur* w tych dniach przyniósł interesujące szczegóły z lat młodych mistrza. Jakaś dobra wróżka włożyła widocznie ołówek do kolebki maleńkiego Gustawa, rysował on bowiem, zda się, od urodzenia i sam opowiadał, iż nie wie, jak i kiedy nauczył się rysować. Skoro tylko wstąpił do liceum, młodym 10letnim chłopcem już w podziw wprowadzał wszystkich rysunkami, któremi zapełnione były wszystkie jego książki i kajety. W 11 roku, w nagrodę za pięknie złożone egzamina, ojciec wziął go z sobą do Paryża, uczył się bowiem na prowincji. Skoro tylko młodziutki rysownik znalazł swobodną chwilę, pobiegł natychmiast do wydawcy i redaktora illustrowanego pisma *Jornal pour rire*, ażeby pokazać tam swą tekę z rysunkami. Jakież było zdziwienie pana Filippon, gdy ujrzał w tej dziecinnej tece całą masę rysunków, pełnych natchnienia z fantazji, między innemi zaś szereg obrazków, przedstawiających czyny Herkulesa. Ucieszony tem odkryciem redaktor postarał się bezzwłocznie o widzenie się z ojcem małego geniuszka i namówił go, ażeby zostawił syna w Paryżu, gdzie więcej znajdzie środków do swego kształcenia się. Co zaś do kosztów dodał, to te pokryją się z nadwyżką, skoro zechcecie mi panowie sprzedać tekę młodego artysty. Tak się też i stało, a młodziutki Gustaw Doré, zamieszkawszy w Paryżu kończył dalej liceum i nie przestawał rysować dla *Jour. p. rire*. W roku 1854, t. j. w 21 roku życia Doré wypuścił w świat jedno z lepszych dzieł swoich, rysunki do Rabelais, obejmujące 2 tomy *in folio*.

Z rzeźb znajdujących się w paryskim salonie powszechną zwraca na siebie uwagę grupa przedstawiająca Adama i Ewę, niosących do grobu zwłoki ukochanego dziecięcia. Wyraz twarzy obojga ma być arcydziełem. Chwalą jeszcze znawcy dwie płaskorzeźby Daloza, przedstawiające: apoteozę pokoju i scenę z pierwszej rewolucji.

Czarne podeszwy były, jak wiadomo szewcom i nie szewcom, w modzie przed dwoma laty w Paryżu. I dotąd ta moda jeszcze się utrzymuje, ale dopiero teraz stała się o tyle demokratyczną, że degrengolnjąc, zeszła aż do najpospolitszego do... butów. Wszystkie gminne lowelasy i dandysy czernią sobie teraz podeszwy na zabój. Dziwić się temu, ani się oburzać – niemożna. Wszak motorem tego jest wielkie i piękne uczucie, które ludzi skłania także do najszlachetniejszych czynów. Chcą się podobać drugim, a nie mogą więc.... czernią sobie podeszwy. W modzie tej jest jednak jedna rzecz niewygodna. Lepsi szewcy umieją kolor czarny nadawać podeszwom jakimś takim środkiem, który nie farbuje. Gorsi — malują je pospolitym szuwaksem. Można więc sobie wyobrazić jak wyglądać będzie dajmy na to dywan, skoro po nim przespaceruje bohater czarnej podeszwy. Zatem ostrożnie z takimi wielbicielami paryskiego *pschuttu*.

Małpy golibrodami. Według *Illustrazione Italiana*, u pewnego cyrulika neapolitańskiego pełnią obowiązki subjektów dwie małpy afrykańskie z rodzaju mandrylów i pawianów... Jedna namydla brodę, a druga goli dość zręcznie, nie gorzej od człowieka! Trzeba było zaiste nie mało cierpliwości i pracy, zanim właściciel golarni wyuczył swojego rzemiosła długoogoniastych swych uczni. Małpy jego oprócz żywności żadnej nie pobierają płacy, chociaż od rana do wieczora golą lazaronów, majtków, wyrobników, którzy wyrozumiali są na draśnięcia, uczynione na ich ogorzałej twarzy...

Miłego towarzysza podróży mieli pasażerowie jadący pociągiem kolei żelaznej z Ratingen do Hoesel (w nadreńskich prowincjach). Pan ten miał tłumuczek pozornie całkiem niewinny. W tym tłumoku był jednak dynamit. Przypadkowo tłumok spadł z ławki (było to w 3 klasie), dynamit uderzył się o ziemię i nastąpił wybuch. Siedem osób zostało ciężko skaleczonych od wybuchu, a w tej liczbie i właściciel tłumoka. Inne pokaleczyły się w skutek tego że w przestrachu wyskakiwały przez okno.

Humanitarny wujaszek.

Przychodzący do zdrowia wujaszek X. do swego lekarza:

— Więc uważasz konsyljarzu, iż mam się już zupełnie dobrze.

Mogę dodać, jesteś pan uratowany stanowczo!

— Dobrze, dobrze — dorzuca rekonwalescent — ale, doktorze, oznajmiając o tem mojemu siostrzeńcowi, przygotuj go wpierw należycie i nie zapomnij zapewnić, iż drugim razem będziesz szczęśliwszy...

Sonecik wiosenny.

Kochanko moja, kwitną sasanki,
Dzwonki, fijołki, pierwiosnki,
Pójdź, tam z nich zwijać będziesz równianki,
Nucąc miłośne piosnki
Kochanko moja, złote motyle
Obsiądą pączek róży,
Pójdź, szczęścia długą tam prześnim chwilę,
Bo praca życie nuży.

O mój jedyny na co nam kwiaty
I na róż pączkach motyle,
Lepiej na obiad kupmy sałaty,
Na targu jarzyn już tyle,
Szparagi, groszek, szpinaczek blady,
Czyż to nie nęci cię mile?

Z Izby sądowej.

(Proces socjalistów).

(Wyrok.)

Wczoraj po południu między godziną 5 — 7, po ukończeniu ośmiodniowej rozprawy, przystąpił Trybunał w obec licznie zgromadzonej, a ciekawie wyczekującej rezultatu publiczności, do odczytania wyroku.

Dwaj tylko oskarżeni (Kahofer i Abrytowski) zostali zupełnie uwolnieni od odpowiedzialności — z pozostałych 24ch oskarżonych wszyscy zostali skazani.

I tak:

Trybunał uznał winnymi utworzenia i należenia do kółek tajnych, a zarazem przekroczenia ustawy prasowej, przez rozszerzanie pism zakazanych i skazał: Drabika na 8 miesięcy i 100 złr. kary ewentualnie 20 dni aresztu.

Kozakiewicza na 8 m. i 50 złr. ewent. 10 dni aresztu. L. Sosnowskiego na 3. m. i 30 złr. ew. 6 dni aresztu; M. Sosnowskiego na 2 m. i 20 złr. ew. 4 dni aresztu, A. Kozaczka na 6 m. i 30 złr. ew. 6 dni aresztu.

Za tworzenie i należenie do kółek tajnych: Tychowskiego na 6 miesięcy, Sidorowicza na 4 m. Hebaka na 2 m. Wojciechowskiego i i Grenika na 3 m. Hapija na 1 m. Hubera na 7 dni i Ropińskiego na 5 dni. Sapera, Zahajewicza, Koniecznego i Klimowicza na 10 dni, Jana Kozaczka, Gustawa Gruszeckiego i Romana Hapija na 14 dni. Jana Bratro, Strońskiego i Krajewskiego 7 dni i wreszcie Kuźmicza na 5 tygodni.

Od zarzutu z § 305 t. j, obalania pojęć własności uwolnił trybunał czterech o to oskarżonych Drabika, Kozakiewicza, Tychowskiego i Sidorowicza. Tak samo Wojciechowskiego od zarzutu zbrodni gwałtu publicznego przez napisanie dwóch listów z pogróżkami — jak niemniej Kahofera i Abrytowskiego od zarzutu należenia do związków tajnych.

Kozakiewicz, Drabik, Sosnowscy, Tychowski, Wojciechowski A. Kozaczek i Grenik deklarowali odwołanie od wymiaru kary, zgłaszając się do natychmiastowego odsiedzenia.

Dr. Łubiński imieniem Sidorowicza, którego trybunał zasądził jako poddanego austrjackiego, zgłasza nieważność i wnosi o wypuszczenie podsądnego na wolność za złożeniem kaucji.

(R—t)

Głosy prasy.

Sprawa naszego *Schweiggeldu* przedarła się już do Warszawy i w obec naszych rodaków w Kongresówce, na Litwie i Rusi skompromitowała lwowskie dziennikarstwo... Smutny to dla nas fakt, wielce smutny, tem smutniejszy, że jak ze wszystkiego wnosić wypada, nie potrafimy z tej plamy oczyścić się w ten sposób, jak proponuje nam prasa warszawska. Po przedmiotowym opisie całege faktu *Przegląd Tygodniowy* doszedłszy do wyroku sądu honorowego, pisze tak dalej:

„Lecz czy taki wyrok ma zadość uczynić znieważonej opinii publicznej, ma odpowiedzieć chorym do najwyższego stopnia stosunkom dziennikarskim? My nie wahamy się odpowiedzieć: nie. Sąd honorowy jest właściwy, gdy delikatna sprawa toczy się między dwoma ludźmi działającymi z dobrą wiarą, gdy objekt sporu nie da się bez wyraźnej szkody traktować jawnie. Ale tam, gdzie taki wypadek nie zachodzi, gdzie spór do tego stopnia ujawniono, że zajmuje umysły wszystkich, tam gdzie przedmiotem sporu są pieniądze, gdzie w grę wprowadzony jest honor ludzi, wybitne zajmujących stanowiska, — tam sąd honorowy nie ma nic do czynienia, a działać powinny *jawne*, rygorami prawa zbrojne sądy krajowe, gdyż inaczej wszelki porządek moralny w społeczeństwie musi być zadrażniony. Jeżeli zuchwałe i bezczelne kalumnie nie zostaną wyjaśnione, jeżeli publiczności nie będą przedstawione wszel-

kie najdrobniejsze szczegóły rzucające światło — to era tego gatunku spraw nie będzie zamkniętą nigdy i nazwa „dziennikarza lwowskiego“ będzie synonimem czegoś, czego wymówić nie śmiemy. Winni, bez względu kimby byli, muszą ponieść karę, winna być zdjętą z nich maska i należy postawić ich pod pręgierzem opinii publicznej. Ale to można zrobić *tylko* po jawnym sądzie, wobec prawomocnych wyroków. Wszystko, co przed tem się powie, będzie tylko czczą gadaniną, którą zawsze publiczność posądzi o chęć maskowania i zacierania sprawy.

Prasa lwowska musi się zreformować, rzeczywiście przyjść do siebie, aby kiedyś nie była czarną plamą na piśmiennictwie, którego językiem przemawia. Jak to zrobić, nie nasza rzecz radzić — ale pierwszym krokiem musi być oczyszczenie atmosfery przez wolny bieg prawa i sprawiedliwości. Trzeba pozwolić prokuratorowi i sądom, aby spełniły swoje zadanie“.

Zupełnie z tem zdaniem się zgadzamy i uważamy, że to jest jedyna droga, mogąca zmyć z naszej prasy ciążącą na niej plamę. A więcej dziwimy się, jak mogą ci ludzie, którym publicznie w pismach i na zgromadzeniach zarzucano tak brudne czyny, żyć spokojnie pod tym zarzutem, patrzeć bez zarumienienia się na światło dzienne, piastować rozmaite urzędy publiczne i z najwyższem lekceważeniem widzieć, jak ich honor jest ciągle szarpany. Jedno więc z dwojga: albo się czują niewinnymi, niech więc ścigają potwarców i oczyszczą się przez to zupełnie; albo milczą dla tego, że się czują winni, niech więc ustąpią z widowni i rumieńce swoje wraz z sobą schowają gdzieś w zabity deskami kąt świata.

Lwowskie tak zwane niezawisłe dzienniki, zabrały wreszcie głos w sprawie wyborów. *Gazeta Nar.* wyszedłszy z założenia, że dotychczasowa działalność sejmu naszego była jałową i dopatrzywszy źródła tej jałowości w tem, że stańczykowski oportunizm rej w sejmie wodził, pragnie naprawy, ale jakiej? — oczywiście, maluczkiej, nie zasadniczej, tylko takiej, któraby robiła wrażenie, że coś się robi, chociaż w gruncie rzeczy niby się nie robiło. Pisze ona:

„Ażeby przywrócić reprezentacji krajowej dawną jej siłę i energię, wypada dążyć do utworzenia w jej łonie większości takiej, któraby zdolną była do polityki czynu, do pozytywnego działania. Uwzględniając zaś usposobienia przeważnej większości wszystkich warstw społecznych naszego kraju, uznać należy, iż stronnictwo takie musiałoby mieć cechę umiarkowanie konserwatywną, a pierwszą i najgłówniejszą jego zasadą musiałaby być dążność do wywalczenia dla kraju samorządu narodowego w całej rozciągłości“.

Więc znowu stara piosnka o umiarkowanym konserwatyzmie, konserwującym wszystko co jest— złe czy dobre — i o samorządzie, który rozszerzać lub uszczuplać może nie Sejm, ale Rada państwa. Po co więc te dwie sprawy mięszać i używać drugiej za etykietę do przeszwarcowania pierwszej!

Dziennik Polski jest także umiarkowanie konserwatywnym i konserwatywnie umiarkowanym. Gdyby był konserwatywnym jak jego prototyp *Czas*, powiedziałby, że tylko tych wybierać należy, kto widzi bezwzględną wspólność interesów polskich z austrjackiemi i kościelnemi. Byłoby to przynajmniej w zgodzie z dwoma artykułami, które niedawno zamieścił, o potrzebie wyrzeczenia się wszelkich polskich ideałów, a popieraniu polityki austrjackiej w dążeniu jej do Saloniki. Ale że jest skrzynką na listy i obawia się obrazić tych, którzy są na widowni, więc powiada:

„Zresztą wyznać musimy otwarcie, że zupełnej zmiany sejmu wcale sobie nie powinniśmy życzyć. Jakkolwiek bowiem zarzuty przeciw niektórym posłom mogą być nawet uzasadnione, to jednakowoż ostatni sejm posiadał niewątpliwie zastęp ludzi, którzy pracowali z prawdziwem poświęceniem i bez których współdziałania ucierpiałyby sprawy krajowe. Należy w nich ocenić nietylko rutynę, ale i znajomość spraw krajowych, którą trudno znaleźć u posłów nowo wstępujących“.

Co za naiwne rozumowanie! Jasnem jest przecie dla każdego, że ludzi, którzy pracowali „z pradziwem poświęceniem“ nikt nie chce z nowego sejmu wykluczać, ale mimo to pragnąć potrzeba zmiany sejmu, jako całości w tem znaczeniu, że pragnąc potrzeba utworzenia się prawdziwego stronnictwa postępowego, którego dawniej sejmy nie miały.

Gazeta Lwowska pojechała z Bułgarji do Niemiec a z Niemiec do Włoch i tam rozpływała się w uczuciu radości, widząc, że Włosi zachwycają się muzyką wagnerowską. Z tego faktu wnosi ona, że Italianie kochają „Tedesch'ów“ i że w nich uczucia dynastyczne są silne. A naród, powiada, który ma silne uczucia dynastyczne, jest wielkim narodem!

„Zwróciły na siebie — pisze ona — powszechną uwagę serdeczne, prawdziwie entuzjastyczne owacje, jakiemi ludność włoska, szczególnie w stolicy królestwa, witała państwa młodych z królewskiej rodziny, księcią Genuy z jego małżonką księżniczką bawarską. Szczególnie młoda małżonka księcia Genuy doznała przyjęcia tak serdecznego, że jako nieznana dotąd krajowi nie mogła tego oczekiwać. Nie jest to koncept polityki konjunkturalnej, lecz zdanie wytrawnych obserwatorów i znawców sytuacji we Włoszech, że do spotęgowania owacji przyczynił się motyw polityczny. Witano bowiem księżniczkę niemiecką i owacjami dla niej wyprawionemi chciano pośrednio okazać także żywą sympatję dla Niemiec, z któremi łączą już Włochów tradycje wojenne“.

Tu zachwyca się nad temi tradycjami, co dowodzi jej bezstronności, bo jak wiadomo tradycje te okupione zostały w roku 1866 kosztem Austrji, a w końcu tak pisze:

„Wprawdzie nikt nie wątpił i nie wątpi o tem, że dynastja sabaudzka, pod którą Włochy doczekały się ziszczenia najwyższych marzeń narodowych, liczyć może na niewzruszone przywiązanie i miłość ogromnej większości narodu, ale zawsze i to faktem jest, że w parze z *irredentą* republikanizm rozwijał się w ostatnich latach wcale znacznie. Owacje dzisiejsze, wypraw, iane z pobudek dynastycznej wierności, przekonują świat, że żywioły anarchiczne nie zdołały dotąd zachwiać ludności włoskiej w przywiązaniu do monarchicznej formy rządu“.

Brawo tedy. O przyszłość Włoch nie mamy się czego obawiać i możemy spać spokojnie.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Mamy do zanotowania już tylko ostatnie echa cesji parlamentarnej. Na uczcie klubu czeskiego podnoszono toasty za zgodę szlachty czeskiej z ludem czeskim, za zgodność i jedność narodu czeskiego w Czechach, na Morawji i Szląsku. Na uczcie koła polskiego byli wszyscy podobno ministrowie — nie wiemy jednak dotąd, czy i jakie wznoszono toasty. Na bankiecie czeskim ze sfer rządowych był tylko minister Pražak.

— Wiadomość o przeniesieniu zarządów kolejowych do krajów przybrała dość pomyślny obrót, jeżeli prawdą jest, co donoszą niektóre dzienniki a co nam telegrafowano z berlińskiego *Tagblattu*, że sprawa ta w zasadzie jest już zdecydowaną. *Narodni Listy* donoszą, że rada ministrów w porozumieniu ze wszystkiemi klubami prawicy ma na następnej sesji rady państwa wnieść projekt ustawy w tym kierunku. W Wiedniu pozostałaby tylko centralna rada kolejowa, w każdym zaś kraju funkcjonowałaby rada i dyrekcja krajowa. Oby tylko p r z y r z e c z o n y ów projekt rządowy nie pozostał tylko przyrzeczonym projektem.

Tak zwana *Conference a quatre* w sprawie połączenia kolei wschodnich, została, już ostatecznie podpisana w Wiedniu. Imieniem Austro-Węgier podpisał ją hr. Kalnoky.

— *Wien. Ztg.* ogłasza ustawę o budowie kolei z Czerniowiec do Nowosielicy.

— Prezydent Smolka składał wczoraj na audjencji u cesarza sprawozdanie z minionej już sesji.

— W Wiedniu odbyło się w ubiegłą niedzielę zgromadzenie robotnicze w sali pod Trzema Aniołami, na które przybyło do 1500 robotników. Omawiano sprawy poruszane przez obradującą wciąż ankietę przemysłową. Prezydował robotnik Schmidt. Referentem był jeden z członków ankiety, robotnik także, Wacław Führer. Sprawozdawca deklarował się jako radykalny i rozwijał myśl, że ustanowienie normalnego dnia pracy nie wiele pomoże robotnikom; oświadczył przytem, że nowa ustawa przemysłowa zbyt wiele praw daje przedsiębiorcom z uszczerbkiem praw robotników. Referent zakończył konkluzją, że robotnicy od własnych głównie organizacyj, nie zaś od parlamentu oczekiwać winni ratunku. Słowa te pokrywane były grzmiącemi oklaskami.

— Ankieta przemysłowa odbywa wciąż jeszcze swe posiedzenia; ostatnie odbyło się dnia 8 b. m. wieczorem. Zacer Höger przedstawiał na niem położenie robotników drukarskich. Z 650 drukarń, funkcjonujących w Austrji, w 300 dzień pracy dłuższy jest od 10 godzin. Inni mówcy występowali przeciw konkurencji zakładów karnych; omawiano także sprawę terminatorów i wiele innych kwestyj robotniczych.

Niemcy. — Komisja budżetowa odrzuciła wniosek Richtera, który żądał rozpoczęcia obrad nad budżetem dopiero po przedłożeniu rachunków zamknięcia z roku poprzedniego. Upokorzyli się panowie liberały i srogi gniew ich stopniał już zapewne, jak śnieg na majowem słońcu.

— Zdrowie Żelaznego kanclerza ma być w złym stanie. Dokuczają szczególniej księciu Bismarkowi bóle newralgiczne. Jest on tak rozdrażniony, że lekarze polecają mu jak największy spokój i wstrzymanie się od zajęć urzędowych.

— Jakie kierunki kiełkują obecnie w Niemczech, powziąć możemy wyobrażenie z niedawnego kongresu antysemitów, który się odbył w Chemnitz w Saksonii. Chemnitz (Kamieniec) jest to miasto przemysłowe, liczące 100.000 ludności i leży w pobliżu gór Kruszcowych na prasłowiańskiej ziemi. Miasto posiada 374 *Vereinów*, między temi 24 politycznych, w wielkiej zaś sali „Arbeitervereinu“ bezustannie prawie odbywają się wiece różnych partyj i związków. W tej także sali zebrali się antysemiści. Prezydował na kongresie niejaki Otto Glogau, utalentowany publicysta, który przebywszy lat 20 w szeregach liberalnych jako jeden z redaktorów *Nat. Ztg.* przed dwoma laty wystąpił z tego obozu i założył własne pismo dwutygodniowe ***Kulturkämpfer***, które liczy dziś masę czytelników. Nie zaliczając się do partji konserwatywnej, Glogau stanął w tem piśmie na gruncie socjalno-reformatorskim i w tym właśnie kierunku widzi najpoważniejsze zadanie „kulturne“. Publicysta ten nazywa sprawę żydowską „jądrem kwestji społecznej“ i rozwija swe poglądy w kierunku etyki chrześciańskiej. Drugi z wybitnych antysemitów na kongresie, niejaki Liberman-Sonnenberg redaktor berlińskiego codziennego pisma *Neue deutsche Volkszeitung* wypowiedział niedawno na zgromadzeniu pewnego *Vereinu* dla reformy socjalnej następujące poglądy. „Dla wyleczenia Niemiec z wrzodów kapitalizmu, socjalizmu i liberalizmu, czyli ze złotego, czerwonego i szarego internacjonału, trzeba oddać Hohenzollernom dyktaturę na pewną liczbę lat, dla przeprowadzenia reform socjalnych i wytworzenia rzeczywistej reprezentacji ludowej (?). To jedno tylko może ochronić Niemcy od rewolucji socjalnej“. Projekt ten ma się szerszym masom bardzo podobać...

Kongres nosił charakter umiarkowano-konserwatywno-monarchiczny. Wiecujący antysemici protestowali przeciwko zarzutom nietolerancji religijnej. Antysemici każdego uważają za swego, kto jest nie pozornym tylko, lecz „praktycznym chrześcianinem“. Wszyscy delegaci antysemickich Vereinów godzili się na te zasady, z wyjątkiem dra Amana, delegata Socialer Reichsverein“, który reprezentował radykalne skrzydło antysemickiego obozu. Prezesem tego berlińskiego *Vereinu* jest Henrici, duchowym zaś ojcem Dühring, uczony ślepiec, zwany „Russeau XIX wieku“ znaną swą naukową wszechstronność i żółciowo-gorący temperament.

Anglja. —Sąd przysięgłych w Dublinie uznał winnym Kellea, jednego z uczestników morderstwa w parku Feniksa, trybunał zaś wydał nań wyrok śmierci.

— Bradlaugh nie myśli kapitulować. Jak wiadomo parlament nie dopuścił go do złożenia przysięgi. Otóż udał się on do wyborców swych w Northampton, ażeby od nich zasiągnąć opinii, poczem albo złoży mandat, albo rozpocznie walkę na nowo. Ten drugi wypadek jest prawdopodobniejszy.

— W Anglii podniesiono ciekawą „sprawę dzieci“. Członek Izby niższej, Smith, proponuje w *Ninetenth Century* ograniczyć prawo opiekowania się własnymi dziećmi, tym rodzicom, którzy bądź nie są w stanie, bądź z własnej winy, nie umieją dać dzieciom należytego wychowania i zapewnić im przyszłości. Wiedzieć należy, że Anglja liczy przeszło 2 miljony ludzi, nie mających żadnych środków utrzymania, ani stałego przytułku. Niebezpieczeństwa wynikające z takiego położenia zażegnywa w części dobroczynność prywatna i publiczna, w części jednak tylko, rzeczywisty bowiem proletarjat angielski jest o wiele liczniejszy. Trady yiny rygor tylko, religijność Anglików i nadzwyczajna dobroczynność, trzymają to wszystko, do czasu, w akichś karbach. Pokolenia jednak nędzarzy wydają coraz biednie sze

coraz mniej moralne i religijne potomstwo, biedzie więc trzeba radykalniej zaradzić. Otóż pan Smith projektuje, ażeby państwo objęło na swój rachunek wychowanie dzieci najbiedniejszego proletarjatu, a następnie wysyłało je do kolonii, gdzie jest więcej miejsca. Autor oblicza że jest w Anglii 700,000 dzieci pozbawionych wszelkiego „wychowania" i żyjących w okropnej nędzy...

Francja. Rząd zaniechał budowy kolei na własny rachunek. Według planu Freycineta miało być wybudowanych 18,000 kilometrów nowych dróg żelaznych. Obecnie ma być wybudowane tylko 2,000 kilometrów i budowy podejmuje się konsorcium Paryż-Lyon-Morze Śród. i inne z kapitałem 5 miliardów.

— W sprawie tonkińskiej rząd francuski otrzymał doniesienie, iż 2,000 Chińczyków ruszyło w kierunku Anamu.

Czarnogórze. Z Cetynii donoszą, że ogłoszono tam proklamację księcia Nikity, w której zawiadamia o wyjeździe swym do Moskwy, „aby reprezentować Czarnogórę na koronacji naszego potężnego przyjaciela i protektora", a na czas swej nieobecności oddaje rejencję księżnej i radzie stanu. Książe Bułgarski przybył do Cetynji, skąd obaj książęta udają się na carską koronację.

Ostatnie wiadomości.

Subskrypcja była wczoraj dość także ożywioną. Wystąpiły bowiem na arenie subskrypcyjnej małe kwoty, ale liczbą swą stanowiły w końcu poważny rezultat.

Że subskrypcja pokryje i nawet przewyższy kwotę wymaganej pożyczki, to nie ulega już dziś żadnej wątpliwości. Bank kredytowy galicyjski subskrybował dziś na 300.000 złr. Miasto Stanisławów na 18.000. Hr. Artur Potocki 10.000 złr.

Dzienniki lwowskie, a w tej liczbie *Gazeta Lwowska*, najfałszywsze popodawały wczoraj i przedwczoraj cyfry. Można oczywiście wysługiwać się, jeżeli to komu sprawia przyjemność, ale wysługując się, nie wolno innych interesów na szwank narażać. Zapytujemy tedy *Gazetę Lwowską*, jakiem prawem napisała, że pierwszego dnia subskrypcja wynosiła 2 miliony 800 tysięcy, — kiedy to nie prawda i kiedy subskrypcja tego dnia zaledwie wynosiła, tak jak my podaliśmy, 2 miliony 360 tysięcy? W rzeczach pieniężnych trzeba być nadzwyczajnie ostrożnym, bo nic tak nie jest trwożliwem, jak pieniądz.

Dowiadujemy się w sprawie defraudacji w Gorlicach, że całą tę sprawę oddano do sądu i że śledztwo prowadzi się bardzo energicznie. Dowiadujemy się także, że Wydział krajowy uchwalił Radę powiatową gorlicką rozwiązać i w myśl §. 53 ustawy o reprezentacji powiatowej udał się w tej sprawie do prezydjum namiestnictwa.

Na miejsce zmarłego br. Bauma wybrany został z gmin wiejskich w okręgu Myślenice-Wadowice ks. Z a p a ł o w i c z.

Wczoraj odbywało się w sali Domu Narodnego zgromadzenie delegatów ruskich komitetów przedwyborczych. Na podstawie przeprowadzonych narad, ruski komitet centralny postawi kandydatów dla wschodniej Galicji.

W Drohobyczu odroczono na dzień 14. bm. zgromadzenie wyborców, na którem poseł Ohrymowicz złożyć ma sprawozdanie z swej działalności sejmowej.

Arcybiskup mohylewski Gintowt 13. maja dokona w Petersburgu konsekracji nowomianowanych biskupów. Konsekracja siedmiu biskupów, która odbywać się może tylko w niedzielę, zajmie 7 tygodni.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Peszt 10 maja 6 godz. 40 m. W Izbie posłów toczyła się wczoraj dyskusja nad projektem zasiągnięcia hypotecznej pożyczki 6.800.000 złr. dla kolonistów, mających się osiedlić w erarjalnych dobrach.

Rzym 10 maja 7 godz. 5 min. Kardynał Vanutelli wyjedzie w poniedziałek z Rzymu, zatrzyma się parę dni w Wiedniu, gdzie złoży wizytę nuncjuszowi papiezkiemu, poczem uda się wprost, nie zatrzymując się nigdzie do Moskwy, gdzie jako reprezentant papieża figurować będzie na koronacji.

Medjolan 10 maja 8 godz. Przybył tu z Berlina hr. Moltke. Udaje sie on do Genui.

Praga 10 maja 8 godz. 10 min. Staroczeskie pisma pieją hymn radości na cześć świeżo zamkniętej sesji Rady państwa i oddając rządowi hołd uznania, wyrażają jak najbardziej różowe nadzieje na przyszłość.

Pogłosce o rozwiązaniu sejmu czeskiego sfery kompetentne stanowczo zaprzeczają.

Lwów z Izby handlowej, 10 maja, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307 00	310 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 75	172 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 90	98 90
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 90	98 90
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 00	101 —
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	97 70	99 70
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 10. maja 1883. (godzina 1 m. 40 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia wczoraj.
Losy alpejskie	76 25	76 50
Akcje Anglobanku na 120 złr.	1:5 —	1:5 20
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	307 75	308 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	145 00	146 25
Akcje kolei państwowej	331 70	333 00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	159 75	159 25
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	111 20	111 10
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 15	89 20
Rosyjski rubel papierowy	118 75	118 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 50	98 00
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	304 50	302 75
Unionbank na 100 złr.	117 90	118 —
Akcje kolei Elbethal	222 —	221 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	172 25	171 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 25	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	1:3 75	123 80
3% losy tureckie na 400 franków	26 25	26 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 20	109 30
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	114 25	114 50
Usposobienie: mdłe		
Wiedeń d. 10 maja 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	307 80	306 50
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 70	78 67
Akcje kolei Karola Ludwika	308 50	307 50
Rosyjski rubel papierowy	00 0:5	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 10. maja 1883. (godz. 5 minut 30 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 50	202 20
Akcje austr. kredytowe	528 50	527 50
Akcje kolei Karola Ludwika	132 12	132 10
Austryjackie banknoty	170 55	170 75

Telegramy zbożowe z dnia 10. maja.

W i e d e ń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr, żyto kilo — złr, Okowita 32·25— złr. — P e s z t. Pszenica za 100 kilo 1 ·05—08 złr., rzepak 14·18 — złr. — B e r l i n: Pszenica za 1000 kilo 193· 50 marek, żyto — — m, okowita 54·60— m., olej rzepakowy 73 60— m. P a r y ż: Mąka za 159 kilo 57.10— franków, olej rzepakowy 100 00 fr., okowita 58·30 fr.

Przyjechali d. 10. maja 1883.

Hotel GEORGEA. Pp. Książę Lubomirski z Miżyńca. W. Kraiński z Wyszatyc. K. Małachowski z Odessy. M. Wolański z Pauszówki. F. Hirsch z Rohatyna. J. Hirsch z Hamburga.

Hotel ANGIELSKI. Pp. J. Małecki z Lackiego. T. Żelechowski z Korczowa. L. Wikarski z Bełzca. F. Jaworski z Komarna. Ks. A. Zakliński z Majdana. Ks. M. Korzyński z Wołczkowie.

Hotel EUROPEJSKI. Pp. S. de Brykczyński z Pacykowa. W. Fedorowicz z Żupy. J. Solutschek z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI. Pp. S. Piegłowski z Śniatynki. F. Kopernicki ze Stanisławowa.

Hotel LANGA. Pp. A. Bröder z Podhorodec. E. Ripper z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Wodzicki do Odiejowa W. hr. Krasicki do Brodów. R. hr. Poniński do Krakowa. E. hr. Dzieduszycki do Izydorówki. A. hr. Romer na Wołyń. E. hr Kielmansegg do Krakowa. H. Treter do Laszek król. W Podlewski do Krakowa.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa ;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany,

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poci omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa :

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 połnduiu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 35 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

W Piątek dnia 11. maja 1883 roku.

Po raz pierwszy:

Narzeczona Harambaszy

dramat w 4ch aktach z prologiem, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża).

Osoby.

Hadżi-Pietar, stary serb, dziadek Anki — p. Zboiński.
Kapitan Marko — p. Woleński.
Milenko — p. Żelazowski.
Kir Kosta — p. Hierowski.
Kajmakan Jagodyński, stary Turek — p. Ruszkowski.
Bakalin Jewta — p. Pieniążek.
Kawedżi — p. Wojdałowicz.
Kitabadżi — p. Galasiewicz.
Aga, naczelnik policji — p. Skalski.
Milewa, staruszka, żona Hadżi-Pietara — pni Aszpergerowa.
Anka — pni Żelazowska.
Ojciec Anki, serb — p. Kasprowicz.
Otana, matka Anki — pna Cichocka.
Fatma hanem, żona Kajmakana — pni Nowakowska.
Turczynka, stara powiernica Fatmy-hanem — pni Gostyńska.
Pandur pierwszy — p. Zieliński.
Pandur drugi — p. Bąkowski.
Kobieta pierwsza — pna Waigel.
Kobieta druga — pna Wisłobodzka.
Turek pierwszy — p. Wisłobodzki.
Turek drugi — p. Krykiewicz.
Przewodnik — p. Wysocki.

Turcy, kobiety, pandurzy, przewodnicy, lud — Rzecz dzieje się w r. 1787.

Reżyser p. Roman Żelazowski.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Herbatę Karawanową

lądem sprowadzaną

tylko w jednym gatunku funt wagi rosyjskiej po zł. 3 poleca skład materjałów

Adolfa Inlendera

183 w Brodach.

Podziękowanie

Wielmożnemu dr. *Bogusławowi Longchamps!*

W czasie mojej długiej i ciężkiej słabości, otaczałeś mnie Wielmożny panie całą troskliwością na jaką tylko szlachetne serce i bezinteresowna miłość bliźniego zdobyć się może i że dziś mogę nadal pracować dla czworga małoletnich mych dziatek, tylko Tobie szlachetny mężu mam do zawdzięczenia. Racz więc przyjąć Wielmożny panie choć tych kilka wyrazów w nagrodę za Twe trudy ponieważ wszelkie inne wynagrodzenie wspaniale odrzuciłeś. Oby Cię Bóg zachował w najdłuższe lata dla niesienia ulgi cierpiącej ludzkości.

Zamarstynów.

Ludwik i Marja Webersfeld,
z rodziną.

Rocznik kompletny 1882

Różowego Domina

Tygodnika humorystycznego bogato ilustrowanego cena złr 10 za złr. 5 nabyć można w księgarni F. H. Richtera.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIĘSZANYCH

WE LWOWIE

ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca: 146a

krążki porcelanowe

pod torty

sztuka po 80 ct., 1 złr., 1 złr 20 ct., 1 złr. 50 ct.

Ogłoszenie licytacji.

—✻✻—

Oddział zastawniczy

galicyjsk. Banku kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (Dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego marca 1883 r. zastawy, w dniach 5. i 6 czerwca 1883 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59), najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 7. maja 1883, 273

J. Lilienfeld i Spółka

we Lwowie,

zawiadamiają niniejszem Szanowną Publiczność, że w zakupionym browarze, należącym dawniej do p. R. Domsa, po odpowiedniem przeprowadzeniu w nim urządzeń tegoczesnych,

rozpoczęli warkę piwa

w styczniu r. b. 265

Z dniem 8. maja r. b. rozpoczyna się wydanie

piwa wystałego,

nieustępującego w niczem najwybredniejszym gustom

Medal rządowy i Dyplom honorowy w Przemyślu 1882

Medal zasługi we Lwowie 1877.



Zakład rusznikarski

istniejący z uznaniem od r. 1840

T. WISNIOWIECKIEGO

teraz

A. W. Molnar

we Lwowie, hotel Żorza — poleca

zapas broni własnego wyrobu wszelkich systemów, tudzież fabrykantów zagranicznych jakoteż najsławniejszych firm: Augusto Francotte i Alb. Simonis w Belgji. Patrony wszelkich systemów próżne i napełnione. — Wszelkie reperacje, przerabianie na system nowy, zamiany broni starej na nową uskuteczniam jak najspieszniej i najdokładniej.

Para pistoletów tarczowych, premiowanych medalem państwowym w etui z przyborami, jest do sprzedania. 35

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

ŚWIEŻE

WODY

mineralne

naturalnych zdrojowisk

tak krajowych jak zagranicznych, poleca i za świeżość ręczy 272

handel

Karola Bałłabana

ul. Halicka we Lwowie.

Łaskawe zlecenia będą bezzwłocznie uskutecznione.

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu przy oddziale chorób nerwowych prof. Charcot wróciłem do Sassowa i **zatrzymuję nadal kierownictwo zakładu** wodoleczniczego.

Dr. H. Ebers

lekarz zakładowy,

b. sekundarjusz szpitala wiedeńsk.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

(hydropatyczny)

w SASSOWIE*)

zostanie otwarty w połowie maja b. r. t. j. **po dokonaniu wszelkich ulepszeń i zmian, przez lekarza zakładowego wskazanych.**

Opis i ceny rozsyła gratis na żądanie

Zarząd

180b poczta Sassów.

*) Pod Złoczowem, okolica malownicza, wzgórza i lasy szpilkowe.



Piece porcelanowe

L. & C. Hardtmuth

we Lwowie 128

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego“

Przyjmuje się także **przestawiania pieców kaflowych.**

MAGASIN

GORSET DE PARIS

plac Halicki, liczba 15, w gmachu banku hipotecznego

poleca

wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie

prawdziwe fiszbinowe,

kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki od 1 do 15 złr.

białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.

Stare sznurówki naprawia się i przyjmuje do czyszczenia.

240

Skład HERBATY ROSYJSKIEJ Braci Popow w Moskwie

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególnione za swe cenne przetwory lecznicze do picia i kąpieli Dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryeście 1882.

Woda gorzka naturalna ze zdroju „Bonifacego“ pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie Węgierskie i Czeskie, w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia. Fl. $^3/_4$ lit. 20 ct.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego“ ługowana na sposób soli Karlsbadzkiej flakon 125 gram. 70 ct.

Ług bromo solankowy ze zdroju „Magdaleny“ takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski. Flaszka 1. lit. 1 kilo 750 gr. 60 ct.

Ług morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza. Flaszka lit. 1 kilo 750 gram. 90 ct.

Borowina czyszczona do kąpieli 50 kilo a 85 ct.

Na składzie w Paryżu apt. p. M. L. Dobrowolskiego 57., Faub. St. Martin. Wiedniu u p. dr. Walls, ck. liweranta nadwornego wód mineralnych (zum blauen Igel l. 5). We Lwowie apt. p. K. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, C. Krzyżanowskiego, J. Piepesa, A. Sklepińskiego, handel p. O. Goldbauma, pana K. Klimowicza, w Krakowie w handlu p. J. Wentzla, apt. p. Konst. Wiśniewskiego, J. Trauczyńskiego. Biała apt. p. Józefa Kolassa. Sączu apt. p. R. Jakubowskiego. Krynica apt. p. H. Uitribit. Tarnów w handlu p. N. Trauma. Grybów w handlu p. A. Muszyńskiego. Nowytarg w handlu p. Laura. Rzeszów w handlu p. Schaiter i spół. Sedziszów apt. p. Mizerskiego. Przemyśl apt. pana Aleksandra Mańkowskiego. Radymno apt. M. Swiechowskiego. Rymanów apt. p. O. Wojtynkiewicza. Dobromilu apt. p. Grotowskiego. Sambor apt. p. Aleksiewicza. Stryj apt. pp. Gärtnera i Wysoczańskiego. Bolechów apt. p. C. Schindlera. Stanisławów apt. p. J. Macura. Kołomyja apt. p. Sidorowicza. Śniatyn apt. p. T. Niemczewskiego. Podhajce apt. p. Karzykiewicza. Borszczów apt. p. Niemczewskiego. Tarnopol apt. p. Kahane. Brody apt. p. M. Redera. Busk apt. p. Zahrodnika. Czerniowcach apt. p. Altha. Wyżnica nad Czeremoszem apt. pana D. Chalbazany. Suczawa apt. p. Liszka. Jassy apt. pp. A. Linda, A. Racowita, R. Peteleca, L. Zbyszewskiego. Roman apt. p. M. Frankla. Bakau w handlu p. J. Jurist. Botuschan w handlu p. M. Spillera. 27

Towarz. galic. kasy zaliczkowej

we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od **100** do **500** złr. za **30**-dniowem wypowiedzeniem

„ **500** „ **1000** „ za **60**-dniowem „

„ **1000** i resztę kap. za **90**-dniowem „

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

147 **DYREKJA.**

ZMIANA LOKALU.

Tadeusz Sokulski

przeniósł swoją pracownię rzeźb i ornamentów z drzewa, z ulicy Mickiewicza na ulicę **Pańską nr. 13 w podwórzu.** 250

ZYGMUNT BĄCZEWSKI

poleca swój Skład

Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy

rumów zagranicznych,

ROZOLISÓW,

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

spirytusu rafinowanego

i

WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.
Kapsułek 80 ct. 5

Świeży transport

PARASOLEK

najnowszych — poleca

W. Bystrzonowski

magazyn nowości i drobiazgowy.

Lwów, Halicka 18. 230

GŁÓWNY SKŁAD KAPELUSZY Marcina Müllera

we Lwowie, ulica Halicka l. 17

Poleca:

Kapelusze czarne filcowe po zł. 2, 3, 4 do 5.
Cylindry od złr. 5·50 do 8.
Cylindry z fabryki P. & C. Habigu złr. 8 do 9.
Chapeau Claque tybetowe złr. 5·50 do 6.
Chapeau Claque atłasowe złr. 9 do 10. 144

Zamówienia na prowincję za nadesłaniem objętości głowy podług centimetra uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cenniki illustrowane na żądanie franco.

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% asygnaty kasowe

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH MĘSKICH

Skład bielizny po cenie fabrycznej!

Największy wybór kufrów i wszelkich przyborów podróżnych,

Skład perfumerji i wszystkich artykułów toaletowych, przyborów myśliwskich, towarów galanteryjnych, płaszczy gumowych, kaloszy, parasoli i t. p.

Lwów, ul. Halicka l. 16. 254

BRACIA LANGNER

Skład i pracownia towarów rękawiczniczych.

Lwów, ul. Halicka l. 19.

Rękawiczki glacé, sarnie, jelenie i niciane, kaftaniki, pantalony i prześcieradła jelenie Bandaże, pończochy elastyczne na żyły kurczowe, poduszki safianowe, jelenie i elastyczne, i t. p. wogóle artykuły wchodzące w zakres rękawicznictwa.

Największy skład fabryczny najlepszych

PŁÓCIEN I BIELIZNY

oraz perkali, szirtingów, flanek, pończoch, szkarpetek, krawat i t. p.

poleca po cenach stałych

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3

MAGAZYN SCHAYERÓW. 18

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierów i Octu

JULIUSZA MIKOLASCHA

WE LWOWIE

a mianowicie: *„Narodówka“, „Dziennik“, „Szczutek“, „Djabeł“*

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH“. Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie“.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie“**.

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje.

111

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna“, powieść. Łoziński, „Żółty generał“, powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon“, pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka“, powieść. Jeż T. T., „Nihilista“, powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W· Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski“, powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stepie“. Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy. Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka“, powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri“, pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa“, powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość“, obrazek historyczny. Humoreski etc. . . Razem **5? arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece“, powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański“, powieść. Orsza, „Duch Komornika“, zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica“. Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak“, powieść. Kraszewski, „Upior“, powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera“ A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy“ nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj do tarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka l. 3. od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

LICYTACJA.

Inwentarza żywego i martwego, w szczególności: koni pocztowych i fornalskich, wszelkiej uprzęży, wołów roboczych, krów przeważnie rasy berneńskiej, jałownika, dalej powozów, maszyn rolniczych, pługów, bron i wozów gospodarskich i t. d. **odbędzie się d. 27 maja 1883 r. w Woronowie**, położonym przy gościńcu murowanym, wiodącym z Tłumacza do Horodenki, a odległym 3 mile **od stacji** lwowsko - czerniowieckiej kolei **Korszów**, gdzie też w dniu licytacji podwody będą oczekiwać gości, chcących w licytacji brać udział. 267

Fortepian i fisharmonią są do sprzedania. Rynek l. 12. I. piętro. 280

Garnitur salonowy z karniszami i draperjami, za bardzo przystępną cenę do nabycia, przy ul. Kurkowej l. 3 II piętro. 270

Lekcje języka francuskiego lub gry na fortepianie **po 50 ct.** za godzinę udziela fachowy nauczyciel. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowsk." 266

Kareta na dwie osoby do sprzedania w gmachu teatralnym nr. 28. I piętro. 263

Korzystna dzierżawa folwarku o 40 morgach w obrębie Lwowa, jest do odstąpienia wraz z inwentarzem ruchomym i nieruchomym. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 258

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Oficer pensjonowany poszukuje mieszkania w którymbądź mieście w Galicji w zdrowym położeniu o 4 pokojach suchych, z przynależytościami, do słońca leżących, z ogrodem lub małym gospodarstwem, w bliskości miasta i kolei, za miernym czynszem. Odnośne wnioski z obszernym opisem realności, kwoty czynszu i spłaty takowego, uprasza się nadesłać pod adresem: Oficer pensjonowany w Tarnowie poste restante. 247

Fortepian, stolik z cytrą, maszyna ręczna, nóty i meble są tanio do sprzedania. Łyczaków 7, na I. piętrze, w lewo. 246

Posady i zatrudnienia.

C. k. ekspedytor pocztowy, szukająca znajdzie odpowiednie umieszczenie od 1go b. m. Bliższe wiadomości udzieli urząd pocztowy w Zaleszczykach. 274.

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Handel win i towarów mieszanych A. Miłkowskiego w Bełzie, poszukuje praktykanta z porządnego domu, z ukończoną 3 klasą gimnazjalną lub realną; reflektujący zechcą się zgłosić listownie. 238

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy, zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Une bonne française munie de bons certificats et enseignant les premiers élemens de sa langue, desire une place. écrire au bureau de ce Journal a cette adresse Marie Louise. 278

Prawnik, władający zupełnie językiem niemieckim, tak w mowie jak i piśmie, poszukuje posady nauczyciela prywatnego lub guwernera na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość pod lit E. L. w Administracji „Kurjera Lwowskiego". 271

Rutynowana nauczycielka z patentem przyjmuje zaraz panienki chodzące do szkół nauk owych, za miernem wynagrodzeniem. Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę. Język francuski, niemiecki i muzyka na żądanie, oraz pomoc w naukach **Z. Krzyżanowska** Lwów, ul. Akademicka nr. 16. 268

Rymarz rutynowany z chlubnymi wojskowymi i cywilnymi świadectwami, poszukuje posady na wsi przy dworze. Adres: Jan Olszański ul. Majerowska l. 3. 264

Guwernantka z dokładną znajomością języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki znajdzie natychmiast umieszczenie w domu obywatelskim (izraelickim) z płacą do 400 złr. Bliższa wiadomość u pani Krzyżanowskiej ul. Akademicka l 16 260

Owczarz rutynowany, rodem z Czech, który się wykazać może chlubnemi świadectwami szuka miejsca. Adres: Anton Neuberger Winogród poczta Romanów. 248

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski". 170

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania folwark, 48 m. pola i łąk, dom mieszk., budynki, ogrody i t. d. 3 mile od stacji Podzamcze, pół mili od miasta powiatowego. Ze zasiewem ozimym 3600 zł. Wiadomość: 19 Kopernika od 12—1. 269

Folwark odległy 2 i pół mili od Lwowa w pszennej glebie przy gościńcu murowanym, obejmujący 82. morgów pola ornego wraz z łąkami i ogrodami, domem mieszkalnym i nowo wystawionymi budynkami wraz z inwentarzem do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel między godziną 2gą a 4tą ulica Jabłonowskich l. 12. 252

Realność jednopiętrowa o 9ciu oknach frontu z werandą i ogródkiem pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel między godziną 2gą a 4tą ulica Jabłonowskich l. 12. 253

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, obok ogrodu miejskiego, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1 maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr. 1. A na Łyczakowie. Bliższa wiadomość u dozorcy domu 129

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamienobrodzkiego, jest całe I. piętro, t. j. 4 obszerne pokoje z balkonem na ogród jezuicki, przedpokój, garderoba, kuchnia i. t. d. zaraz do wynajęcia. 261

Na lato (lub rocznie) do najęcia pomieszkanie o 3 pokojach (w danym razie i ze stajnią) wśród ogrodów i sadów na przedmieściu Kleparowskiem. — W miejscu mleko od krów. — Cena za całe lato złr. 100, rocznie 160. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 257

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4 do wynajęcia. 235

Pokój frontowy z przedpokojem, osobnem wyjściem z meblami, lub bez mebli, jest od 15. czerwca do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego nr. 13, I. piętro. 233

Przy ulicy Sobieskiego są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piętrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od l. lipca lub l. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3, na II. piętrze do najęcia. 214

2 piękne umeblowane **pokoje** z kuchnią, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia, także pojedynczo. Majerowska nr. 7 w ogrodzie. 211

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze, frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od l. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piętro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

Całe piętro składające się z 4 pokoi z nyżą, kuchnią, osobnym strychem i piwnicą, z ogródkiem lub bez, zaraz do najęcia przy ulicy św. Mikołaja l. 7. 204

4 pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i strychem na I piętrze do wynajęcia w domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. 43. Wiadomość u właścicielki. 177

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 piękne pokoje frontowe (Dom w ogródku) na I. piętrze zaraz do wynajęcia przy ulicy Majerowskiej l. 7. Wiadomość w miejscu. 164

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piętrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piętrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w podwórzu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

6 pokoi wraz z przynależnościami od l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskich Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjacki,



poleca
Lichtarze ogrodowe i lampy od 90 ct. i wyżej. **Latarnie do kręgielni, werandy i ogrodu** po najprzystępniejszych cenach fabrycznych.

Wysyłka za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 277

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapji w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej.

Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr. Walenty Piasecki,
właściciel i kierownik zakładu przyrodo - leczniczego na Klemensówce w Zakopanem. 115

Świeże
wody mineralne
utrzymuje na składzie
Karol Klimowicz
Wałowa 11. 229

LEOKADJ!
Proszę o fotografię albo przynajmniej o znak poznania, by zapobiedz nieporozumieniu. A. Z.

Niebieska kokarda.
Po dłuższej niebytności wróciwszy do Lwowa, znalazłem twoją prozaiczną odpowiedź... Czy godzi się tak pisać? Ponieważ z powodu gorąca, kołnierz bobrowy w rzeczy samej zrzuciłem, więc odtąd będę się podpisywał Kycłem... Pomnij tylko droga, że jeśli zranisz jeszcze raz mą duszę, za tę niewdzięczność i zate katusze, ja na sąd straszny wezwę cię przed Boga! Twój do śmierci Kyć.

Szukam towarzysza lub towarzyszki do podróży po Włoszech i Szwajcarji. Pobyt 6 tygodni. Warunki: Niezależność, zdrowie, humor, i pełna kieszeń. Adresa do 15 o ile można z fotografią pod cyfrą 555. w Kurjerze. 261

Wdowiec wyżej lat 30, posiadający pewne przedsiębiorstwo i realność we Lwowie, przynoszącą rocznie 5 tysięcy dochodu, pragnie się ożenić z panną lub wdową w wieku od 20. do 30 lat z posagiem co najmniej 5 tysięcy zł. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, która wraz z listem na żądanie zwrócono zostanie, pod adresem A. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" ul. Akademicka l. 3. Dyskrecja rzeczą honoru. 176

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, którą natura nieźle wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo" w Admin, „Kurjera".

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.